

4.01.2026
Wrocław, 10.10.2026

dr hab. Anna Majewska-Tworek, prof. UWr

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Instytut Filologii Polskiej

Zakład Językoznawstwa Stosowanego

Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Syrek

Metody aktywizujące na zajęciach języka polskiego jako obcego a kompetencje komunikacyjne uczących się

Promotor dr hab. Beata Grochala-Woźniak, prof. UŁ

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska liczy 205 stron, z czego 182 strony stanowią jej część zasadniczą. Na końcu pracy jest wykaz skrótów, wykaz podręczników, spis tabel, spis schematów i bibliografia (s. 183-205). Rozbudowany aneks (178 stron) stanowi osobną część rozprawy; zawiera 95 załączników, do których Autorka odwołuje się w trakcie wywodu rozwijanego w głównym tekście swej pracy.

Zasadnicza część rozprawy ma budowę wyraźnie dwudzielną. Autorka wydzieliła bowiem w swej pracy część teoretyczną (65 stron) i część badawczą (106 stron). Całość rozpoczyna wstęp, w którym w syntetyczny sposób został zawarty stan badań dotyczący metod aktywizujących w nauczaniu języków w pracach polskich i obcojęzycznych. W tej części rozprawy Doktorantka odwołuje się do źródeł: dostrzeżenia, docenienia i stosowania metod aktywizujących, krótko przywołując osiągnięcia amerykańskich badań pedagogicznych z końca XX wieku. Wydaje się, że jest to istotne zakotwiczenie poszukiwań młodej Badaczki nie tylko w stanie badań, ale określeniu kierunku i celu poszukiwań w trakcie przygotowywania dysertacji. Widać je w czwartym rozdziale pracy, w którym mgr Małgorzata Syrek przywołuje założenia dydaktyki twórczości oraz strategię psychodydaktyki twórczości. Pozycjonuje to, jak się wydaje, całą pracę, która zdecydowanie ciąży w całej swej rozciągłości bardziej ku glottodydaktyce niż językoznawstwu.

Część pierwsza pracy składa się z czterech rozdziałów, dzielących się na kolejne podrozdziały. Autorka rozprawy omawia w nich kolejno ważne dla całości pojęcia: metody aktywizujące, kompetencje komunikacyjne, strategie komunikacyjne. Jest to całkowicie uzasadnione i potrzebne. Wszystkie trzy pojawiają się w tytule dysertacji, więc wymagają starannego przedyskutowania, a następnie określenia sposobu ich rozumienia oraz stosowania w tekście przez Doktorantkę.

W pierwszym rozdziale Autorka od strony teoretycznej przedstawia zagadnienie metod aktywizujących, by w trzeciej jego części przejść do istoty zagadnienia, czyli do omówienia metod aktywizujących w nauczaniu języków obcych. W pierwszym zdaniu tej części ujawnia się tendencja Autorki do stosowania stylu potocznego (cecha nie jest uporczywa w całej dysertacji, ale zauważalna – na pewno będzie wymagała korekty): „Chcąc wprowadzić metody aktywizujące do zajęć języka obcego, warto najpierw zorientować się, jaką wiedzę uczniowie już posiadają” (s. 22; por. też zdanie na s. 27 – tuż pod cytatem). Oprócz stylu zwraca też uwagę oczywistość przytoczonego stwierdzenia.

Na pewno cenne w tym ważnym dla całej pracy podrozdziale jest przytoczenie metod aktywacji wg Kawki i korzyści z nich wynikających wg Burkat. Ma to dużą moc wyjaśniającą. Autorka słusznie zauważa potrzebę różnicowania metod kierowanych do młodszych pokoleń w wieku edukacyjnym. Stosuje przy tym terminy typu: pokolenie Y, Z, Alfa. Jednak czyni to bez stosownego odwołania do literatury naukowej. Może warto rozważyć skorzystanie w tym kontekście chociażby z pracy Magdaleny Wasylkiewicz (2016), *Transformacja sposobu komunikowania się pokolenia X, Y, Z – bilans zysków i strat*. Jest to artykuł odnotowany w Bazie Czasopism Humanistycznych, w którym M. Wasylkiewicz przeprowadza charakterystykę pokoleń X, Y, Z oraz podaje typowe dla nich sposoby komunikowania się. Pozostawiając pod rozważę Doktorantki tę sugestię, recenzentka ma pytanie o sformułowaną definicję metod aktywizujących (s. 27). Metoda aktywizująca to sposób *uczenia się* czy raczej *uczenia*? Ciąg dalszy definicji sugeruje (chyba) formę „uczenia”: „to sposób uczenia kładący nacisk na osobę uczącą się (...)”. Recenzentka będzie wdzięczna za rozwianie tej wątpliwości. Natomiast w rozdz. 2 (Kompetencje komunikacyjne, s. 28-29) Doktorantka ostatni akapit rozpoczyna zdaniem „(...) kompetencje użytkownika języka stanowią dwa elementy: kompetencje ogólne i kompetencje językowe. Następnie przytacza długi cytat dotyczący wyłącznie kompetencji komunikacyjnej i od razu przechodzi do kolejnego podrozdziału. Brakuje więc pod cytatem – w opinii recenzentki – dyskusji lub odesłania do właściwego miejsca, w której zasygnalizowana relacja jest choćby poruszona. Czytelnik pozostaje bowiem

z wrażeniem urwania rozpoczętego wywodu. Wydaje się również, że w podrozdziale 2.2. Doktorantka znacząco zmienia kierunek rozwijanego wątku. Podrozdział jest zatytułowany „Wypowiedź ustna a nauka języka”; rzecz ma jednak dotyczyć sprawności mówienia. Doktorantka próbuje ją głównie opisać w kontekście płynności mówienia: „na wypowiedź ustną warto patrzeć, odnosząc się do płynności, poprawności i bogactwa językowego” (s. 31). Jednak płynności mówienia także nie precyzuje: „płynność to nie tylko swobodne wypowiadanie się bez dłuższych przerw i zastanawiania się, ale także sytuacja, w której odbiorca rozumie to, co kieruje do niego nadawca (...)” (s. 31). Nie ma w tym miejscu stosownego odsyłacza do literatury. Być takowego nie może, bo nie taki sposób, jak Doktorantka to czyni, jest w literaturze fachowej rozumiana i opisywana płynność mówienia (por. m.in. Majewska-Tworek, Niepłynność wypowiedzi w oficjalnej odmianie polszczyzny. Propozycja typologii, Wrocław 2014). Trzeba zwrócić uwagę, że jest to cecha charakterystyczna całej pracy: autorka dobrze orientuje się w dorobku glottodydaktycznym, natomiast nie posługuje się precyzyjnie wiedzą lingwistyczną, która w przedstawionej do oceny pracy także jest potrzebna. Omawiany podrozdział nieoczekiwanie – bo niezgodnie ze swym tytułem – kończy się ważną, bo przyjętą w pracy przez Doktorantkę, definicji kompetencji komunikacyjnej, w której ujęte jest zagadnienie kompetencji ogólnej, o co Recenzentka upominała się powyżej. To kolejna cecha pracy – nie do końca przemyślana kolejność prezentacji wątku czy może raczej problem z rozczłonkowaniem akapitów w rozdziale. Na pewno wymaga to ponownego przemyślenia i uporządkowania. Dyskutowałabym także z zastosowaniem liczby mnogiej w odniesieniu do pojęcia kompetencja komunikacyjna. Jednak tradycyjnie w nazwach abstrakcyjnych stosuje się w polszczyźnie liczbę pojedynczą (choć widać odmienny zwyczaj w literaturze glottodydaktycznej, co recenzentka szanuje). Jednak powinno nastąpić ponowne rozważenie formy tytułu podrozdz. 3.2: Podejścia badaczy do strategii komunikacyjnych. Liczba mnoga jest tu trudna do zaakceptowania (podejścia): w zasadzie zmienia znaczenie z abstrakcyjnego w konkretne.

W przywołanym podrozdziale 3.2 Autorka przywołuje pracę W. J Levelta. Jednak nazwisko badacza, autora cennego modelu planowania i realizacji wypowiedzi słownej, jest zapisane z błędem, a jego pracy („Speaking. From Intention to Articulation”) nie ma w Bibliografii. Jest to powtarzający się błąd w dysertacji: źle zapisane nazwisko (por. też – jest: Mochońska-Stadnik, powinno być: Michońska-Stadnik – s. 110), brak cytowanej pozycji w bibliografii (nie ma w spisie literatury pracy Wilczyńskiej, Michońskiej-Stadnik, cytowanej na s. 110). Podobnie jest z nazwiskiem Moniki Gworys (por. na s. 184 w Wykazie podręczników – jest: Gaworys).

Nie jest jasna dla recenzentki część pracy w podrozdz. 3.2.3 – *Propozycja własnej klasyfikacji strategii komunikacyjnych*, a właściwie uzasadnienie tej propozycji, przy czym recenzentka nie podważa samego pomysłu Doktorantki. Klasyfikacja A. Żurek i G. Molik-Kubak została opracowana na podstawie zebranego materiału językowego. Zawiera w sobie między innymi strategię leksykalno-semantyczną. Natomiast Doktorantka koncentruje się wyłącznie na strategiach leksykalnych, wyróżniając: synonimy, antonimy, peryfrazy itd. (s. 49). Ma do tego prawo, oczywiście; jest to Jej potrzebne do badań własnych. Jednak trudno przyjąć stwierdzenie, że wcześniejsza typologia ma „głównie walor naukowy”, co sugeruje brak funkcjonalności. Wydaje się, że potrzebne jest w tym miejscu doprecyzowanie uzasadnienia.

Ważny w pracy mgr M. Syrek rozdział 4 (zaznaczono to na początku niniejszej recenzji) zawiera w swej ostatniej części podrozdział (4.3) zatytułowany „Emisja głosu”. Doktorantka buduje go, korzystając z poradnika, a nie książki naukowej, co łatwo zauważyć już w pierwszym zdaniu: „emisja głosu jest procesem wydobywania i wysyłania go” (s. 74). Emisji głosu poświęca niecały pierwszy akapit, a następnie przechodzi do wyjaśniania istoty dykcji, o której nie ma w tytule podrozdziału. Tu również prowadzi pobieżny wywód popularnonaukowy, włączając w to wszystko pojęcie poprawności językowej: „powszechnie wiadomo, że należy dbać o poprawność językową oraz o dokładne wypowiedania (artykułowania) słów (...)” (s. 74)”. W niniejszym cytacie ponownie ujawnia się nieuzasadnione stosowane liczby mnogiej – tym razem przy rzeczownikach odczasownikowych. W ostatnim akapicie tego niedługiego podrozdziału jest cytat z jednej z prac Bogumiły Toczyskiej, uznanej specjalistki z zakresu logopedii artystycznej w Polsce. Recenzentka nie znalazła źródła cytatu w Bibliografii. Podrozdział dotyczący emisji głosu (4.3) nie ma wymiaru wystarczająco naukowego. Może nawet należałoby w takiej postaci go usunąć z dysertacji, a w odpowiednim miejscu części II – podać definicję emisji głosu ze źródła naukowego – w przypisie dolnym. Ewentualnie rozdział 4.3 należy napisać jeszcze raz przy okazji przygotowywaniu pracy do druku. Na s. 174 w Tabeli 20 widać, że Doktorantka ćwiczenia oddechowe artykulacyjne i dykcyjne traktuje jak podtypy ćwiczeń z emisji głosu. Merytorycznie nie jest to oczywiste, a teoretyczna część 4.3. tego nie wyjaśnia. Natomiast na s. 175 w podrozdz. 6.3.2.1. jest cytat, z którego wynika, że ćwiczenie emisji głosu mogą okazać się pomocne przy nieprawidłowym oddechu czy niedbałej wymowie. Z tego cytatu wynika znów coś innego: ćwiczenia emisji mają rozwiązywać problemy z oddechem, tempem mówienia, niedbałą wymową, czyli jednak te drugie nie są podtypem ćwiczeń emisji. Trudno więc tutaj dostrzec porządek i ścisłość wykładu. Ponadto kolejny raz cytowanej pracy

(Deleżyński in. 2018) nie ma w spisie literatury. Wobec współczesnej wiedzy naukowej o emisji głosu, oddechu, prozodii mowy, trudnościach artykulacyjnych trudno zaakceptować ten pobieżny wywód. Jednak na pewno trzeba zgodzić się z Doktorantką, że ćwiczenia głosowe różnego typu są cenne na kursie językowym. Należy dodać, że cały rozdział 6, który nosi tytuł *Przykłady ćwiczeń z wykorzystaniem metod aktywizujących*, budzi zastanowienie. Recenzentka ma na myśli zamieszczenie w nim pełnych wersji ćwiczeń opracowanych przez Doktorantkę na potrzeby prowadzonych zajęć objętych badaniem („autorskich”). Recenzentka docenia ich oryginalność i autorski wymiar, a także staranne opracowanie graficzne. Jednak zdaniem piszącej te słowa wszystkie propozycje ćwiczeń (z kursów językowych i warsztatów) powinny być umieszczone w Aneksie, a nie w głównej części pracy. Objętościowo stanowią one bowiem zasadniczą część rozdziału 6. a nie są – na co zresztą wskazuje sam tytuł rozdziału – egzemplifikacjami wywodu prowadzonego na dany temat. Recenzentka zwraca na to uwagę także z tego powodu, że to nie metodologia i analiza badań właściwych (rozdz. 4, 5), ale rozdział 6 *Przykłady ćwiczeń...* jest najbardziej rozbudowany w II części dysertacji.

Mgr Małgorzata Syrek w podrozdziale 1.1. części badawczej określiła cel i problematykę badań. Interesował ją wpływ metod aktywizujących na kompetencję komunikacyjną, szczególnie w zakresie stosowanych strategii komunikacyjnych. W tym samym podrozdziale sformułowała także cztery pytania badawcze, na które odpowiedziała w Zakończeniu. Autorka w swej pracy szczegółowo opisała każdy etap procedury badawczej, jej kształtowanie się na etapie badań pilotażowych, w tym kwestionariuszy oceny postępów uczących się w pięciu grupach wytypowanych do badań. Ścisłe także wskazała trudności, które były powodem przekształcenia procedury przed przystąpieniem do badań właściwych. W tej części pracy widać szczególnie, jak trudnego zadania podjęła się Doktorantka i jak bardzo starała się zobiektywizować pozyskiwane wyniki swoich oddziaływań glottodydaktycznych w pięciu różnych grupach, w których występowała w podwójnej roli: i lektora, i badacza.

W kontekście przytaczania uzyskanego materiału i jego analizy jako najważniejsze jawią się rozdziały 3.1 (badania pilotażowe) i 5.1 (badania własne). Wydaje się, że tytuły jednak nie są odpowiednie; sugerują wyłącznie dane ilościowe, natomiast w tych częściach pojawia się po pierwsze materiał językowy, a dane ilościowe za nim niejako podążają. Jest więc to analiza jakościowo-ilościowa, czyli bogatsza niż sugerują to podtytuły. Praca znacznie zyskałaby na wartości, gdyby analiza zebranego materiału językowego (bardzo ciekawego) została pogłębiona. Natomiast to, co Doktorantka zatytułowała „analizą jakościową” (3.2, 5.2) w opinii recenzentki stanowi ewaluację Jej metod przez uczestników kursu. Sama bowiem pisze: „Tak

samo jak w badaniach pilotażowych podczas badań właściwych poproszono uczestników o ocenienie metod wykorzystywanych podczas zajęć” (s.124).

Na zakończenie swej pracy mgr Małgorzata Syrek starannie odpowiedziała na wcześniej postawione przez siebie pytania badawcze. We właściwych miejscach wykazała się też ostrożnością w formułowaniu wniosków. Zdawała sobie bowiem cały czas sprawę, że grupy nie były równoważone przez nią na potrzeby analizy, lecz dobierane niejako losowo.

W całej dysertacji ujawnia się przede wszystkim wielka pasja lektorska mgr Małgorzaty Syrek, umiejętność tworzenia ciekawych materiałów i Jej duża troska o skuteczność oddziaływania glottodydaktycznego w pracy z cudzoziemcami.

KONKLUZJA

Mimo wielu uwag pozytywnie oceniam przedstawioną do recenzji pracę i stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Syrek, napisana pod kierunkiem Pani dr hab. Beaty Grochali-Woźniak, prof. UŁ, spełnia kryteria określone w art. 187, ust. 1, 2 Ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Małgorzaty Syrek do dalszych etapów wszczętego postępowania o nadanie Jej stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Anna Jagielska-Trocz
Wrocław, 7.01.2026